

KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lubelszczyzna, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, powrót do Polski, realia PRL-u, zminay w Polsce, chęć nauki, Wici |

9. Zachłysnąłem się tym, co zastałem w kraju po wojnie

Po raz drugi zostałem aresztowany przez Niemców w 1943 roku w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Mianowicie jechałem koleją wąskotorową relacji Uchanie –Werbkowice w celu dotarcia do miejscowości Ruszczyzna pod Komorowem Zamojskim, by stwierdzić czy miejsce, w którym moja jednostka w 1939 roku zakopywała broń, ocalało. W tej drodze towarzyszył mi mój brat cioteczny. Zostałem rozpoznany przez funkcjonariusza policji ukraińskiej i aresztowany. Na szczęście on nie znał mojego prawdziwego nazwiska, ale znał mnie pod nazwiskiem Jan Bielecki, bo jakiś czas ukrywałem się w miejscowości Obrowiec pod Hrubieszowem. Po ucieczce z transportu więziennego i po poważnej kontuzji ramienia byłem kurowany, leczony w szpitalu sióstr szarytek w Lublinie. Chirurg doktor Adamski składał mi ramię, rękę i staw. Dlatego pod nazwiskiem Jan Bielecki, później jako rekonwalescent, ukrywałem się pod Obrowcem u dalekich krewnych, i tam pod tym nazwiskiem znał mnie miejscowy Ukrainiec. Musiałem z stamtąd uchodzić, bo podejrzewano, że mam kontakty, a wieś była na połę ukraińska, na połę polska. I zadenuncjował mnie widząc w wagonie wąskotorówki w okolicach Werbkowic. Zostałem aresztowany i wywieziony po raz drugi do Niemiec. Do Polski wróciłem dopiero w 1947 roku, we wrześniu.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2008-10-31, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Mateusz Czekaj |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |